

• OTO DOKUMENT, KTÓRY MOŻE KOSZTOWAĆ POLSKĘ CIĘŻKIE MILIONY

18 marca 2013r. (18:30)

Komisja Europejska - mimo dwukrotnego polskiego weta - ponawia swoją propozycję redukcji o 40 proc. emisji dwutlenku węgla do 2030 roku. Dziennikarka RMF FM Katarzyna Szymańska-Borginon zdobyła dokument, który zostanie upubliczniony dopiero w dniu, gdy Bruksela rozpocznie konsultacje w tej sprawie - 27 marca.

ZDJĘCIE



Komisja Europejska ponawia swoją propozycję redukcji o 40 proc. emisji CO2 do 2030 roku

/Bernd Settnik /PAP/EPA

POSŁOWIE LEWICY ZAGŁOSOWALI W PE W BREW INTERESOM POLSKI

Redukcja dwutlenku węgla o 40 proc. do 2030 roku, to dla Polski cel mocno zawyżony i zbyt kosztowny. Bruksela chce także, by zwiększył się udział energii ze źródeł odnawialnych do 30

procent. *Po raz pierwszy w tego typu dokumencie pojawia się jednak trochę zdroworozsądkowych uwag - uważa eurodeputowany Bogusław Sonik.*

Komisja Europejska sugeruje, że nie można redukować CO2 za wszelką cenę i daje do zrozumienia, że kwestie środowiskowe nie są jedynym priorytetem europejskiej strategii energetycznej. Zauważa także kryzys gospodarczy, który zmniejszył zapotrzebowanie na energię. Wyraźnie zaznacza, iż trzeba brać pod uwagę uwarunkowania energetyczne każdego kraju członkowskiego UE. To ważne, bo energetyka Polski jest inna niż w większości krajów UE, gdyż opiera się na węglu.

Komisja wspomina także o gazie łupkowym w kontekście poprawy konkurencyjności europejskiej gospodarki - zauważa Sonik, autor raportu Parlamentu Europejskiego o środowiskowych aspektach wydobywania gazu z łupków. W dokumencie Komisja Europejska proponuje rozważenie "możliwości eksploatacji konwencjonalnych i niekonwencjonalnych rodzimych zasobów gazu" jako jednego z rozwiązań, który może poprawić konkurencyjność europejskiego przemysłu.

Dokument podobnie ocenia europoseł PiS Konrad Szymański: *Ten dokument zaskakuje pozytywnie tym, że bierze pod uwagę problem konkurencyjności europejskiej gospodarki, który do tej pory był przemilczanym elementem w kontekście walki z ociepleniem klimatu. W dokumencie podkreśla się, że kraje członkowskie mają bardzo różną zdolność adaptacji do tego typu wyzwań. Jednym krajom będzie łatwo przychodziło realizowanie podwyższania celu redukcji emisji o 40 proc., a innym - tak jak Polsce - będzie o wiele trudniej - uważa Szymański. Dodaje, że polski rząd musi z furtki zawartej w dokumencie skorzystać i przygotować własną ocenę wpływu zaostrzenia polityki klimatycznej na polską gospodarkę. Obecnie istnieją tylko opracowania biznesowe, brakuje dokumentu rządowego.*

W dokumencie Komisja Europejska nie przesądza, czy nowy cel redukcyjny ma być wiążący prawnie na wzór tego, jaki obowiązuje do 2020 r. (20 procent).

Cały dokument można zobaczyć klikając na ten [link](#)

[Katarzyna Szymańska-Borginon](#)

[RMF FM](#)